

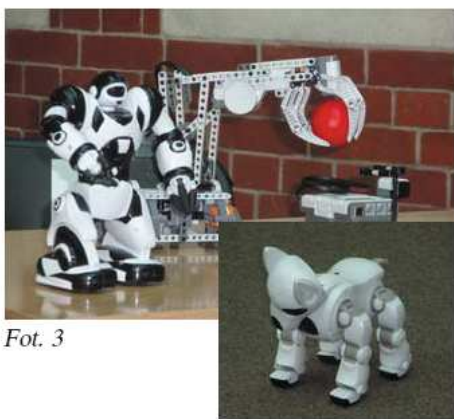


## VI Bałtycki Festiwal Nauki na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki

Z Bałtyckim Festiwalem Nauki jestem związana już od kilku lat. Początkowo jako studentka, aktualnie jako pracownik naukowy, dlatego tym bardziej sprawiło mi przyjemność bycie festiwalowym koordynatorem na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki.



Fot. 2



Fot. 3



Fot. 4

W czwartek rano zjawiam się jak co dzień w pracy, lecz tym razem, gdy przechodziłam przez bramę główną, zamiast kamiennej sowy na bramie wejściowej i miłego pana ochroniarza przywitały mnie szerokie uśmiechy wolontariuszek, które nieustraszenie prowadziły festiwalowy Punkt Informacyjny. Marta i Ewelina (fot. 1) dzielnie odpowiadały na wszystkie pytania i kierowały uczestników na politechniczne imprezy.

Jednym słowem – podsyłały nam widzów. A było co oglądać. Wydział Elektrotechniki i Automatyki prezentował się w 4 miejscach. Jednym z nich był Dziedziniec Południowy, gdzie daliśmy szansę wykazać się wydziałowym kołom naukowym. I to był strzał w dziesiątkę.

Najstarsze pod względem tradycji Naukowe Koło Studentów Elektryków, reaktywowane 3 lata temu, przygotowało sterowiec, transformator Tesli, model elektrowni wodnej i własnej konstrukcji rower zasilany elektrycznie.

Jak wyglądało to na żywo – można zobaczyć na fot. 2.

To jednak nie jedyne nasze koło. Już tradycją stał się udział w BFN Naukowego Koła Studentów Automatyków, które po skończeniu studiów przez jego twórców zostało w rękach młodych automatyków – głównie studentów pierwszego i drugiego roku. Młody wiek nie stanowił jednak przeszkody, by ukazać fascynujący świat robotyki i automatyki. Niektóre z prezentowanych robotów przedstawiam (fot. 3), by ci, co mieli przyjemność spotkać się m.in. z robotem krabem, psem czy laureatem wielu konkursów mini sumo mogli odświeżyć wspomnienia, a pozostali zobaczyć, co stracili.

Najmłodsze koło naukowe dołączyło do nas w maju. Studenckie Koło Inżynierii Pomiarowej SKIP postanowiło zadebiutować na festiwalu, pokazując, że moż-



Fot. 5



Fot. 1

na znaleźć coś ciekawego również w precyzji, liczbach i miarach. Fot. 4 ukazuje, jak jego członkowie poradziło sobie z postawionym przez siebie zadaniem.

Zapału nie brakowało również naszym uczestnikom, co widać na zdjęciu w lewym dolnym rogu. Wszyscy chcieli uruchamiać urządzenia prezentowane przez BEST. Były to pojazdy napędzane powietrzem z suszarki. Wehikuly powstały w ramach Best Engineering Competition.

VI Bałtycki Festiwal Nauki na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki zapraszał uczestników również do laboratoriów znajdujących się w budynku przy ulicy Sobieskiego, gdzie można było znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego pociągi się nie zderzają, jak również przy ulicy Własna Strzecha, gdzie powstawały pionury i inne ciekawe „wybuchy”.

Tradycyjną metodą kształcenia na uczelni są wykłady. Bogata oferta zapraszała do nowo otwartej auli, gdzie to m.in. odbywały się wykłady pt. „Co to jest elektryczność?” czy „Co warto wiedzieć o elektrowniach jądrowych?”. Pokazy prowadzone przez prawdziwych inżynierów (fot. 5) często towarzyszyły wykładom, wprowadzając teorię do praktyki.

A gdy jeszcze starczyło sił, można było – jak nasi najmłodszy uczestnicy – rozwiązywać elektryczno-festiwalowe rebusy.

Nie sposób wymienić wszystkich organizatorów imprez, jakie miały miejsce w murach Wydziału EIA, jednak warto pamiętać, że tak wielkie przedsięwzięcie realizuje liczny zespół, wkładając w to wiele serca, czasu i poświęcenia. Dlatego też każdy Bałtycki Festiwal Nauki jest inny, lecz zawsze – ciepło wspomniany.

*Agnieszka Kaczmarek*

*Wydziałowy Koordynator BFN na WEiA*